

Перевел с польского
Игорь Белов

Z języka polskiego przełożył
Igor Bielów

Рукавица в петлице

Я ботинки стоптал, убегая от скуки,
и, уставшее солнце беря на буксир,
молодой, гениальный, я иду руки-в-брюки
победительным шагом, широким, как мир,

мимо жарких объятий и окриков грубых,
чтоб на всех перекрестках остался мой след,
мимо пугал вороных в щегольских ватерпруфах,
поправляя им дерзко то шляпу, то плед.

В паркозелени буйствует диспут вселенский –
для девиц он важнее всех прочих забав.
Им пока невдомек: лишь явился Ясенский,
тут же дух испустили Тетмайер и Стафф.

Недоверчиво губы кривятся в усмешке.
Что ж, для них футуризм – неразгаданный икс.
Догоняйте-ка, барышни – после пробежки
веселее покажется томный журфикс.

Вот авто пропыхтело парами бензина,
на ветру развевается белая шаль.
Моя сказка умчалась за горы-долины,
и не жаль мне ее, а должно ведь быть жаль...

В моем сердце поют разноцветные птицы,
меня ноги уносят, точно волны – ладью.
Я иду и несу РУКАВИЦУ В ПЕТЛИЦЕ,
кто за мной не успеет, услышит: – Адью!

But w butonierce

Zmarnowałem podeszwy w całodziennych spieszniach,
Teraz jestem stoneczny, siebiepewny i rad.
Idę młody, genialny, trzymam ręce w kieszeniach,
Stawiam kroki milowe, zamaszyste, jak świat.

Nie zatrzymam się nigdzie na rozstajach, na wiorstach,
Bo mnie niesie coś wiecznie, motorycznie i przed.
Mijam strachy na wróble w eleganckich windhorstach,
Wszystkim kłaniam się grzecznie i poprawiam im pled.

W parkocieniu krokietni – jakiś meeting panieński.
Dyskutując o sztuce, objawiając swój traf.
One jeszcze nie wiedzą, że gdy nastał Jasiński,
Bezpowrotnie umarli i Tetmajer i Staff.

One jeszcze nie wiedzą, one jeszcze nie wierzą.
Poezyjność, futurizm – niewiadoma i X.
Chodźmy biegać, panienki, niech się główki oświeżą –
Będzie lepiej smakować poobiedni jour-fixe.

Przeleciało gdzieś auto w białych kłębach benzyny,
Zafurkotał na wietrze trzepocący się szal.
Pojechała mi bajka poza góry doliny
nic jakoś mi nie żal, a powinno być żal...

Tak mi dobrze, tak mojo, aż rechoce się serce.
Same nogi mnie niosą gdzieś – i po co mi, gdzie?
Idę młody, genialny, niosę BUT W BUTONIERCE,
Tym co za mną nie zdążą echopowiem: – Adieu! –